

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Adamowicze

Bracia Adamowicze to niewątpliwie najoryginalniejsi spośród nielicznych dotąd „zdobywców Atlantyku”.

Tem, co ich wyróżnia, to niesłychanie silne kontrasty. Dwaj tęgzy, krępi panowie, którzy na delikatnej, nerwowej maszynie w przestrzeni powietrznej przebyli gigantyczną trasę bez lądowania. Dwaj Polacy, którzy mówią kresowym akcentem, używając amerykańskiego słownictwa. Dwaj fabrykanci wody sodowej z Nowego Jorku, urodzeni w litewskim zaścianku, przybyli do Warszawy na samolocie. Dwaj bracia, którzy zmieniali się w drodze nad Atlantykiem przy sterze, którzy przebyli bez wypadku trasę z Ameryki Północnej do Europy Zachodniej, a trzykrotnie zmuszeni byli lądować w drodze nad Europą środkową.

A przedewszystkiem kontrast największy, który dał w wyniku wspaniały przelot: amerykańska praktyczność, litewski upór, amerykańskie zrozumienie przedsięwzięcia i polski patriotyzm.

Polski instynkt przyoblekł się w kształt amerykańskiego wyciecznika, kształt urobiony w ciągu dwudziestu paru lat pobytu za oceanem. I jeszcze jeden kontrast: pojechali, jako młodzi ludzie okretem w r. 1911 przez wielką wodę, powrócili samolotem w 1934.

Może ze względu na te kontrasty Warszawa witała zwycięzców dwoma niezwykle silnymi uczuciami — uczuciem głębokiej sympatii i uczuciem ogromnego zaciekawienia.

Zaciekawienie to płynie jeszcze z jednego źródła. Iluż ludzi, patrząc na Adamowiczów i słysząc ich słowa: „Zrobiliśmy wszystko, cośmy mogli!” — myśli sobie: „Może mógłbym i ja”. Niema przed sobą urzędowych niejako rekordzistów, znakomitych lotników, lecz dwóch ludzi, którzy rzucili swój „biznes”, żeby wrócić do ojczyzny w taki sposób, w jaki nie wracał jeszcze żaden Polak.

W bardzo wielu ludziach dręmią zadatki na bohaterów. Czasami ujawnia to wojna, lub prosty przypadek. Najnowocześniejszym narzędziem do budzenia bohaterstwa w duszach ludzi jest samolot.

I stąd ostatni kontrast: romantyczność postaci tych, tak nie romantycznych pozornie ludzi, braci Adamowiczów.

Nie potrzeba uzasadniać, jak dalece zasłużyli się oni Polsce i za co należy się im najgłębsza wdzięczność całego społeczeństwa. Chodzi tylko o sposób wyobrażenia tej wdzięczności. Musi być ona wyrażona w tej formie i utrzymywana w tym stylu, co całe dzieło braci Adamowiczów. Takim zarazem romantycznym i prawdziwym wyrazem wdzięczności będzie zakupienie drogą składek publicznych samolotu „City of Warsaw” przez mieszkańców Warszawy.

Puste pociągi

Ostatnie wypadki na terenie Rzeszy Niemieckiej wpłynęły na znaczne osłabienie ruchu podróży z Polski do Niemiec. Jak zaobserwowano, pociągi pośpieszne do Berlina odchodzą prawie puste.

Marja Curie-Skłodowska nie żyje

Zgon wielkiej uczonicy polskiej

PARYŻ, 4. 7. (tel. wł.). W miejscowości Valence sur Rhodane zmarła dziś o g. 4-ej nad ranem Marja Curie - Skłodowska, genialna uczona polska, odkrywczyni polonu i radu, dwukrotna laureatka Nobla, profesorka Sorbony paryskiej, członkini Francuskiej Akademii Medycznej.

Od kilku już tygodni Marja Curie - Skłodowska niedomagała. Kurację odbywała początkowo w sanatorium Sancellemuz w pobliżu Sallanches w Górnej Sabaudji. Choć znakomita uczona przez cały czas choroby utrzymywała kontakt z światem naukowym Paryża i nic nie zdawało się wróżyć katastrofy, niepokojono się o jej zdrowie ze względu na podeszły wiek. Marja Curie - Skłodowska miała już bowiem 67 lat.

Dziś nad ranem, organizm wyczerpany latami wyteźnionej pracy, nie potrafił się już obronić chorobie. Nastąpił zgon.

Wiadomość o zgonie Marji Curie - Skłodowskiej przysłała do Paryża dziś w późnych godzinach rannych, wywołując olbrzymie wrażenie nie tylko wśród grona profesorów najwyższych uczelni francuskich, lecz także w szerokich warstwach społeczeństwa, gdzie nazwisko jej uosabiało geniusz wiedzy współczesnej.

Prasa paryska poświęca dużo miejsca pamięci wielkiej uczonicy. „Paris Midi” zastanawia się nad tem, kto będzie godnym zastąpić ją na katedrze. Była ona jedyną, która posiadała tajemnicę wielkich odkryć. Schodzi w analemi pierwszej kobiety, której danem było głosić prawdy naukowe z katedry Sorbony. To też ruch kobiecy — kończy dziennik — winien jej jest niemiejszy pomnik, niż świat naukowy.

Na ręce rodziny uczonicy polskiej napływają kondolencje od najpoważniejszych czynników francuskich i polskich. M. in. wysłał depeszę ambasador Chładowski.

Młodość, studja, ślub

Marja Skłodowska urodziła się w Warszawie w roku 1867. Była ona najmłodszą z 5-cioorga dzieci Bronisławy z Boguskiej i Władysława Skłodowskiego. Matka — kobieta o dużym wykształceniu, przełożona pensji w Warszawie, ojciec — profesor gimnazjalny, wykładowca matematyki i fizyki. Matkę straciła Marja Skłodowska bardzo wcześnie, w dziewiątym roku życia, toteż na umysłowość jej wpływ decydujący wywarł ojciec.

Naukę szkołę zaczęła Marja Skłodowska na pensji pani Sikorskiej, po roku zaś przeszła do gimnazjum, które ukończyła ze złotym medalem, mając lat 15-cie!

Brak środków materialnych nie pozwolił jej wyjechać zagranicę dla prowadzenia studjów uniwersyteckich. Kilka lat musiała spędzić w Warszawie, jako nauczycielka, uzupełniając jednocześnie swą wiedzę, zwłaszcza w zakresie matematyki i fizyki.

Dopiero w roku 1891 zapisała się na Wydział Fizyczno-Chemiczny w Sorbonie. Trzy lata studjów na Uniwersytecie Paryskim, to, jak w rodzinie żartobliwie mówiono, „epoka heroiczna” w życiu Marji Skłodowskiej. Już w roku 1892 uzyskuje,

jako pierwsza licencjat fizyczno-chemiczny, a w rok potem licencjat matematyczny. W trzecim roku studjów warunki materialne jej poprawiły się nieco, gdyż uzyskała skromne stypendjum. Pieniądże te jednak użyczała za własność publiczną, za pożyczkę zwrotną, dlatego też z najpierwszego swego zarobku odesłała całą kwotę.

W trzecim roku studjów poznaje u swoich znajomych przyszłego swego męża, Piotra Curie. Był on wówczas profesorem w technicznej szkole fizyki miasta Paryża, wybitnym już nieznajomym, mającym za sobą szereg pierwszorzędnych prac naukowych.

Przyjechawszy do kraju w roku 1894, po ukończeniu studjów, nie znalazła Skłodowska możliwości dalszej pracy naukowej. Bramy uniwersytetów krajowych stały przed nią zamknięte. Po wakacjach więc powróciła do Francji. W lipcu 1895 roku odbył się ślub jej z Piotrem Curie.

Rozpoczyna się życie wspólne, poświęcone wyteźnionej pracy naukowej, znaczący swój bieg w coraz to nowych wspaniałych, nieprzeczekanych zdobyciach. Na jesieni 1897 roku urodziła się państwu Curie córka Irena, a w kilka lat potem druga, Ewa.

Odkrycie polonu i radu

W roku 1897 Marja Skłodowska-Curie wydaje pracę „O własnościach magnetycznych stali”. W tymże roku postanawia zająć się badaniami promieni, wydzielenych przez związki uranu. W wyniku owych badań ustala fakt, że promieniowanie uranu jest własnością atomową tego pierwiastka; jednocześnie zaś odkrywa własności promieniotwórcze toru. W rezultacie prac nad promieniotwórczością wszystkich znanych pierwiastków stawia hipotezę nieznanego pierwiastka o silnej promieniotwórczości i postanawia wydzielić go z rudy uranowej.

Jest to myśl twórcza, oryginalna Marji Skłodowskiej, jest to teoretycznie dokonane odkrycie polonu i radu. Następuje teraz wspólna praca Marji Skłodowskiej z mężem nad wydzieleniem ciał poszukiwanych, uwieńczone w lipcu 1898 r. wyodrębnieniem związku polonu, a w grudniu radu. W roku następnym przychodzi odkrycie t. zw. promieniotwórczości indukowanej. W roku 1900 stawia Marja Curie wraz z mężem hipotezę transformacji — przemian atomowych pierwiastków.

Od roku 1904, odkąd powstała we Francji pierwsza wytwórnia przemysłowa radu — „Armet de Lisle”, pracującą według wskazań małżonków, Marja Skłodowska zajęta jest głównie oczyszczaniem dostarczanego przez fabrykę t. zw. baru radonośnego i otrzymywaniem coraz czystszej soli radowej. W roku 1902 otrzymuje jeden decygram chlorku radu, stwierdza jego własne widmo i określa jego ciężar atomowy.

Adamowicze przemówią przez radjo do Polonji amerykańskiej

Dziś wieczorem o godz. 23.18 — 23.29 przemawiać będą przez radjo bracia Adamowicze. Przemówienie to transmitować będą na Amerykę wszystkie rozgłośnie koncernu amerykańskiego National Broadcasting Company. Do brzegów Europy transmisja odbywać się będzie na falach

Po krwawych wypadkach niemieckich

Min. Goebbels miał wydać spiskowców

Legalizacja doraźnych egzekucyj

BERLIN, 4. 7. (tel. wł.). W dniu wczorajszym gabinet Rzeszy odbył pierwsze, po krwawej rozprawie z ubiegłej soboty, posiedzenie. Po wysłuchaniu sprawozdania Hitlera z przebiegu wypadków uchwalono ustawę, stwierdzającą, że:

„Zarządzenia, wykonane w

dnia 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca 1934, celem stłumienia zamachów zdrady państwa i kraju, są jako obrona konieczna państwa zgodne z prawem”.

W ten sposób zalegalizowane zostały wszystkie doraźnie wykonywane egzekucje, które przeprowadzono bez jakichkolwiek są-

dów. Jak z brzmienia wystawy wynika, rozstrzelania tego rodzaju trwały przez trzy dni, od soboty do poniedziałku i dopiero obecnie zostały uznane jako już zakończone, tak, że dalsze rozprawianie się ze spiskowcami — w pierwszej linii z kilkuset aresztowanymi komendantami oddziałów S. A. — odbywać się już będzie w normalnej drodze sądowej.

Niewiadomy jest dotąd dalszy bieg wypadków, o ile chodzi o współpracę hitlerowców z prawnicą. Sytuacja wicekancelerza Papena jest dotąd niewyjaśniona. Podobno wniósł on wczoraj dymisję, która jednak dotąd nie została rozstrzygnięta. Dlatego przedwczesne są narazie pogłoski o objęciu stanowiska wicekancelerza przez Goeringa. Wczoraj wieczorem Hitler wyjechał do Neudeck, aby marsz. Hindenburgowi osobiście złożyć sprawozdanie z przebiegu akcji. Prawdopodobnie wyjaśniła się także w tej rozmowie sprawa dalszych zmian w rządzie, które przeprowadzalne już w dniu dzisiejszym będą ogłoszone.

Rewelacyjne szczegóły o spisku Roehma

LONDYN, 4. 7. (PAT.). — Znamy publicysta angielski, Bartlett, znawca stosunków w Niemczech, twierdzi dziś na łamach „News Chronicle”, że Roehm wraz z gen. Schleicherem przygotowywał zmianę obecnego rządu w Niemczech, przyczem zamierzali oni uprosić Hitlera, aby pozostał na swym stanowisku kanclerza ze Schleicherem jako wicekanclerzem i Roehmem jako Ministrem Wojny. Spiskowcy chcieli podobno postawić Hitlera wobec faktu dokonanego i w ten sposób zmusić go do zgody. Schleicher ostrzegany był, jakoby miał przed dwoma tygodniami otrzymać ostrzeżenie, że grozi mu aresztowanie. Spiskowcy zwrócili się podobno do Goebbelsa, prosząc go o udział w tej akcji, lecz Goebbels wydał im cały plan Hitlerowi.

Komentarze rumuńskie

BUKARESZT, 4. 7. (PAT). Prasa rumuńska komentuje wypadki w Niemczech jako podporządkowanie się Hitlera i Goeringa prawicowemu wpływom monarchistycznym, opartym na Reichswehrze, którym kanclerz, gdy dochodził do władzy, przyrzekł przeciwstawić Nowe Niemcy. „Dimineața” nazywa to poprostu rezygnacją z polityki narodowo-socjalistycznej i oddaniem się Hitlera w niewolę polityczną Reichswehry.

Podróżuj samolotem

Przed sojuszem angielsko-francuskim?

Sensacyjne doniesienie z Londynu

LONDYN, 4. 7. (PAT). „Daily Herald” twierdzi, że Barthou przyje-

Kto będzie sędzią śledczym

dla obozów izolacyjnych?

Jak się dowiadujemy, wiadomość o wyznaczeniu specjalnego sędziego śledczego dla spraw obozów izolacyjnych, okazują się przedwczesne. Ze źródeł miarodajnych komunikują, iż pogłoska o mianowaniu na to stanowisko sędziego śledczego VIII rewiru, Cybulskiego, nie odpowiada prawdzie. W Warszawskim Sądzie Okręgowym nie odbyło się jeszcze posiedzenie kolegium administracyjnego dla wyboru takiego sędziego.

dzie do Londynu, aby z członkami rządu brytyjskiego przeprowadzić rozmowy na temat zmiany traktatu locarneskiego na sojusz zbrojny francusko-angielski. Zdaniem „Daily Herald” wszelkie przygotowania ze strony czynników wojskowych zostały już dokończone. Główny przeciwnik tego planu, premier MacDonald, został chwilowo usunięty, a minister wojny, lord Hailsham, promotor planu, staje się coraz bardziej decydującym czynnikiem w gabinecie.

W przeciwieństwie do tych rewelacji „Daily Telegraph” twierdzi, że Barthou przybywa jedynie, aby wysłuchać opinii rządu brytyjskiego na sprawę paktu wzajemnej pomocy, jaki Francja zamierza zawrzeć z szeregiem mocarstw europejskich.